



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

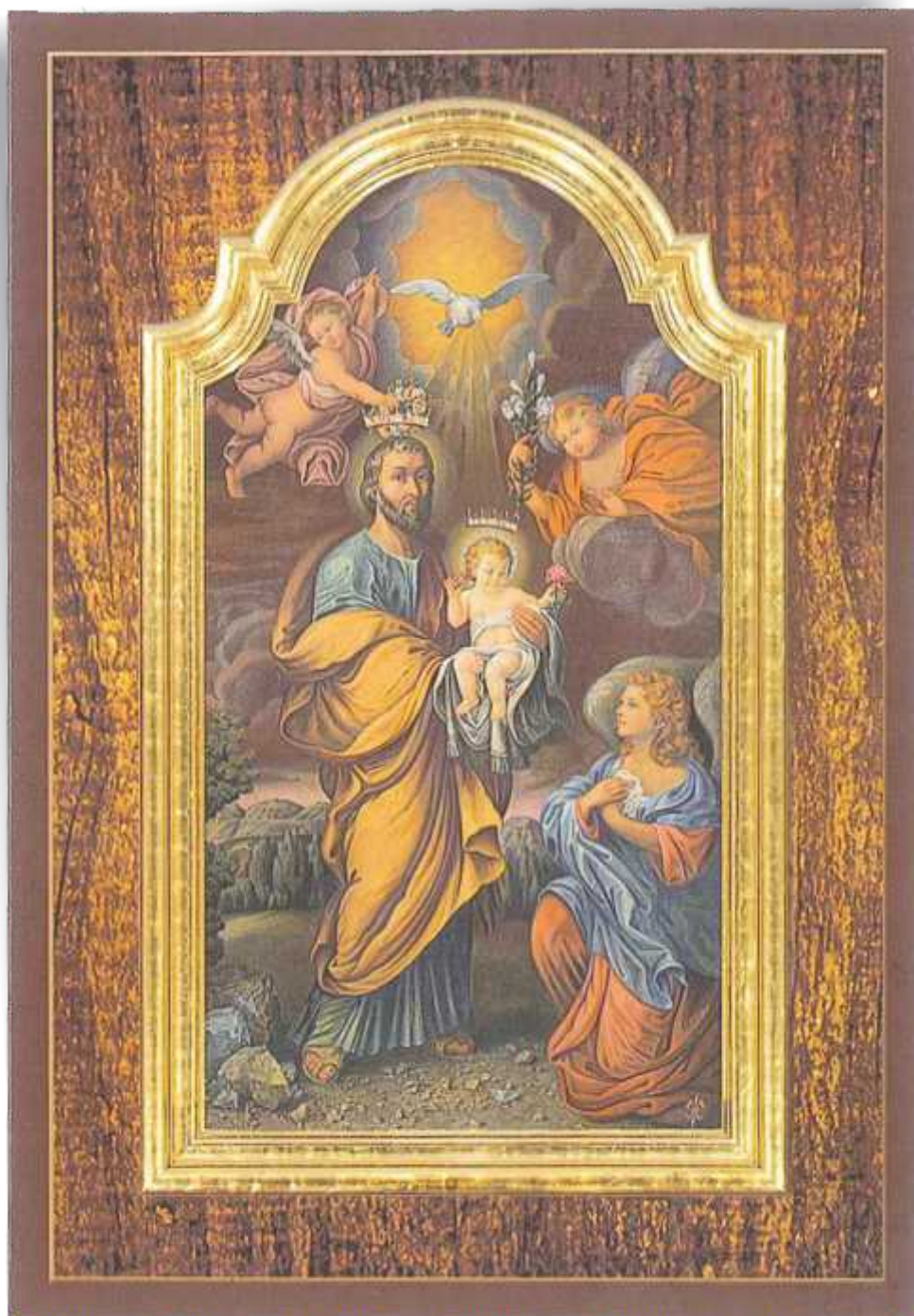
więcej na: www.parafiaborowiec.pl

Peregrynacja obrazu Św. Józefa w naszej parafii

05-06 kwietnia 2016

Święty Józefie,
Twoja ojcowska dobroć sprawia,
że najtrudniejsze sprawy
Tobie powierzone
stają się łatwymi do rozwiązania.
Błagamy Cię więc,
wejrzyj na nasze obecne potrzeby,
przybądź nam z pomocą,
pociesz w naszych smutkach,
obawach, troskach i bólach.
Oddal od nas niebezpieczeństwa
nam grożące,
weź pod swoją opiekę
nasze dusze i ciała,
nasze życie, zdrowie, nasz dom
i wszystko, co Twojej przemożnej
opiece polecamy.
Okaż nam, Święty Józefie,
jak dobry jesteś dla tych,
którzy pragną pozostać
na zawsze
Twoimi wiernymi sługami.
Święty Józefie,
Ojciec i Opiekunie naszej rodziny,
przyczyn się za nami.

Amen.



Od Proboszcza na maj AD 2016



Przed nami najpiękniejszy miesiąc w roku, miesiąc maj... Piękna przyroda wokół nas, wszystko budzi się do życia a i nam "chce się żyć". Miesiąc maj przypomina nam:

O Matce Jezusa i naszej Maryi...

Warto wrócić do ufniej dziecięcej modlitwy za wstawiennictwem Maryi. A więc zachęta do udziału w nabożeństwach majowych codziennie w naszym kościele o 18.30, w wieczornych Apelach Jasnogórskich w soboty maja o 21.00.

Modlimy się za św. Bernardem:

"...iż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekając się do Ciebie Maryjo miałby być przez Ciebie opuszczonym..."

To zachęta i dla każdego z nas we "wszystkich naszych dziennych sprawach..."

O Dniu I Komunii Świętej...

Niech ten Dzień w parafii przypomni nam o naszym Dniu przyjęcia do serca Pana Jezusa w pod postacią Chleba...

Ile czasu minęło od tego Dnia...

Czy żyję na co dzień wspomnieniem tego wyjątkowego Dnia?

Czy nadal jest to dla mnie "Szczęście niepojęte"? Widok dziewczynek i chłopców w śnieżnobiałych albach, niech pobudzi nas do refleksji, może do powrotu do "pierwszej miłości" z tamtego dnia, z tamtego kościoła parafialnego.

Maj piękny miesiąc, poprzez wyjątkowe dni, wyjątkowe nabożeństwa niech nas pobudzi do pięknego życia...

Czego Wam i sobie życzę...

ks. proboszcz Mirosław Nowak

ZOFIA KOSSAK ROK POLSKI

Maj - Miesiąc Królowej

/fragmenty/

"W szerokim pasie strefy umiarkowanej maj jest najpiękniejszym z miesięcy. Miesiąc czaru, poezji, piękna jeszcze dziewiczego. Zaręczyny ziemi. Prześliczny romans, nie znający powszedniego dnia.

Antologia wierszy sławiących uroki maja objęłaby grube tomy. Legendy mówią, że Bóg stworzył świat w maju. Lub że odbłask raju padł na ziemię, gdy Archanioł otworzył wrota, by wygnać Adama i Ewę.

Z woli Bożej ten odbłask powraca z roku na rok majem, budząc w sercach ludzkich tęsknotę.

W ramach majowej zieleni tkwią rocznice wielkich zdarzeń. Właściwie cały ten miesiąc jest świętem wspomnień.

Otwiera je Trzeci Maj pamiątka Polakom luba. Ta rocznica nie zblednie, dopóki Polska istnieje, żadna inna jej nie zgasi ani nie przewyższy. Usiłowania, by punkt ciężkości kultu narodowego przerzucić na inną datę, są z góry skazane na niepowodzenie. Trzeci Maj pozostaje Trzecim Majem...dzień ten stanowi nie tylko świadectwo, ale jest wezwaniem i zachętą. Stąd w nim nadzieja i chluba...

Niecały tydzień dzieli Trzeci maj od dnia św. Stanisława biskupa, szczególnego a potężnego patrona Polski.

Miesiąc maj jest miesiącem poświęconym Maryi.

Jak Polska długa i szeroka, w domach, wsiach, osadach, miastach, ludzie schodzą się wieczorem na wspólne modlitwy, zwane nabożeństwami majowymi. Nabożeństwo to piękne jak maj, przemawia do uczuciowości polskiej tak silnie, że niejeden zdecydowany przeciwnik Kościoła rad dołącza do śpiewającej gromady. Wieczory majowe są ciepłe i wonne, na błękit nieba kładą się blaski różowe. Ptactwo zasypia, tylko słowik kląska, żaby grają.

Bywa, że ludzie bluźnią Panu Bogu. Zgłaszają pretensje, że jest zbyt odległy, zbyt doskonały, obojętny - względnie negują Jego istnienie. Bywa tak. Lecz nie zdarza się chyba nigdy, by ktoś bluźnił Maryi Nieskalanej Inkarnacji Dobroci, Piękna, litościwej Matce ludzkości. Siostrze, Córce..."



Wiejskie figurki, kapliczki i krzyże

Miesiąc maj to czas szczególnej czci Matki Bożej. Codziennie ludzie gromadzą się w świątyniach, przy kapliczkach, figurkach i przydrożnych krzyżach, aby wspólnie odśpiewać Litanię loretańską i pieśni maryjne. Chodzi o to, aby najpiękniej wysławiać Matkę Bożą - śpiewem, modlitwą, swoją postawą i sercem pełnym miłości do Niej.

O wspomnienia i przemyślenia na temat nabożeństw majowych - Jolanta Czechowicz - poprosiła Panią Zofię Wujec.

Pani Zosia mówi:

„Moje dzieciństwo to czasy powojenne. Wieś, w której mieszkałam położona była 3 kilometry od kościoła parafialnego. Do tego kościoła przynależało kilkanaście wsi, rozproszonych w obrębie kilku kilometrów. W każdej z tych wsi była albo kapliczka, albo krzyż, albo figura Matki Bożej. Kiedy nadchodził miesiąc maj ludzie spieszyli, aby zdążyć na modlitwy przy figurach. Był to czas, kiedy figury były szczególnie pięknie przyozdabiane. Mężczyźni dostarczali gałązki świerkowe a panny plotły długie girlandy. Potem były nimi oplatane krzyże i przyozdabiane ogrodzenia okalające figury. Z bibuły wyrabiano kolorowe kwiaty, które następnie utrwalano w wosku - aby deszcz ich nie zniszczył. Te kwiaty wplatano też w girlandy. W mojej miejscowości krzyż był bardzo wysoki dlatego konieczna była pomoc mężczyzn w oplataniu tego krzyża girlandami. Każda wieś chciała mieć najpiękniejszą dekorację... ale głównie wynikało to z potrzeby ludzkich serc. Śpiewniki były przepisywane ręcznie, w zeszytach. Jak się zdobyło jakąś ładną, nową pieśń maryjną to trzeba ją było przepisać, aby ludzie mogli się jej nauczyć. Nasze spotkania prowadziła pobożna gospodyni ze wsi. Umiała ładnie śpiewać i modlić się.

W latach 60-tych wyjechałam do Poznania. Dziś jak odwiedzam rodzinne strony to widzę, że nie wszędzie ludzie podtrzymują tradycję spotkań przy figurze, ale są wioski - zwłaszcza te bardziej oddalone od kościoła parafialnego - gdzie cały czas ludzie gromadzą się i modlą.

Miło wspominać majowe dni w Poznaniu na Chartowie /rok 1975/. Tu zaczęła się budowa pierwszych bloków. Tu też dostałam mieszkanie. Przy małej kapliczce znajdującej się przy Domu Dziecka na nabożeństwa majowe przychodziły tłumy ludzi. Śpiewy przy akompaniamencie akordeonu trwały często ponad godzinę. Zawsze kończyliśmy pieśnią: "Panience na dobranoc"...i ludzie przy tej pieśni wtedy płakali. Teraz Chartowo to kilka dużych osiedli i na każdym z nich jest kościół. A w jednym z nich organista jest ten pan, który wiele lat temu grał na akordeonie przy małej kapliczce Matki Bożej. I ten właśnie kościół, w którym jest organista, na Os. Rusa do dziś jest wypełniony w czasie majowych nabożeństw. Życie toczy się dalej... W 2000 r. osiedliłam się w Kamionkach na Os. Długim przynależącym do parafii w Borówcu. Razem z tworzącą się nową parafią stanął krzyż na tym osiedlu. Ksiądz Grzegorz poprosił mnie abym zadbała i zaopiekowała się nowym krzyżem. Ale pomagają też mieszkający w pobliżu sąsiedzi - z chęcią podlewają kwiaty i dbają o otoczenie krzyża. Do kościoła mamy kawałek drogi... Pomyślałam więc, że zaproponuję spotkania majowe przy krzyżu. I tak już od kilku lat - chociaż nie jest nas dużo - spotykamy się żeby uczcić Maryję. Zawsze o 19-tej. Zapraszamy chętnych, zapraszamy nowych mieszkańców... wszystkich. A może przybędzie ktoś z instrumentem ...radośniej będzie nam śpiewać!"

Zofia Wujec

I jeszcze wspomnienia p. Marii o nabożeństwach majowych w "dawnym" Borówcu...

„Jako dzieci biegliśmy w maju pod krzyż koło domu p. Morsznera. Była nas spora grupa, pewnie około 20 dzieciaków. Borowiec wyglądał wtedy zupełnie inaczej. Idąc pod krzyż mijaliśmy gospodarstwa i głośno pozdrawialiśmy pracujących na polach sąsiadów. Litanię Loretańską recytowaliśmy, za to pieśni Maryjne śpiewaliśmy na całe gardło, aby leśne echo niesło je daleko. Czasami czekała nas niespodzianka. Niekiedy na drodze od strony Skrzynek ktoś z nas wypatrzył czarny kapelusz i wiedzieliśmy już, że to nasz Ks. Proboszcz z Kórnik, ks. Tadeusz Jabłoński idzie do nas na

majowe. Całą gromadą bieглиśmy mu na spotkanie i z radością prowadziliśmy na miejsce. W późniejszych latach, kiedy lekcje religii odbywały się po domach, przyjeżdżał do nas ze Śremu katecheta, pan Janusz Skoparczak. W maju zostawał z nami na majowych nabożeństwach, grał na gitarze i śpiewał z młodzieżą do późnego wieczora. Dużo było wtedy radości!

Maria

A teraz o nieco innej, ale ciekawej, formie uczczenia Matki Bożej w miesiącu maju. Opowiedziała o niej p. Magda, która razem z koleżanką z Borówca...pielgrzymuje do miejsc, w których Maryja w szczególny sposób jest czczona. Można i tak...liczą się intencje.

Co roku w maju wybieramy się z koleżanką na krótką pielgrzymkę do pobliskiego miejsca związanego z Matką Bożą. Po drodze odmawiamy różaniec i Litanię Loretańską. Na miejscu też przeznaczamy chwilę na cichą modlitwę. To taki nasz zwyczaj uczczenia, pozdrowienia Maryi. Zostawiamy nasze zajęcia na parę godzin, najczęściej do południa, kiedy dzieci są w szkole, a mąż w pracy i ruszamy. Byliśmy w Kórniku, Borówcu, Tulcach i w Mądrych koło Środy Wlkp. To może mniej znane miejsce, ale bardzo piękne. Jest tam malowniczo położony, neogotycki kościół, a wewnątrz znajduje się łaskami słynąca figura Matki Boskiej Bolesnej. Według tradycji, wierni z okolicznych wiosek mieli wymodlić przed nią ustanie zarazy. Dokąd wybierzemy się w tym roku? Jeszcze nie wiem.

Magda

Pani Hania z Borówca - ma przy swoim domu małą kapliczkę. Kilka dni temu, razem z sąsiadami - z radością w sercach - uczcili Matkę Bożą.

Pamiętając z lat dziecięcych piękne Nabożeństwa majowe, śpiewane przy wiejskiej figurze, na które zabierała mnie babcia, zapragnęłam by te czasy wróciły... choćby na chwilę. Dlatego odkąd przed naszym domem zagościła mała kapliczka z figurą Matki Bożej, moim marzeniem było spotkać się w maju, w gronie sąsiadów i znajomych w celu wiadomym. Udało się! 3 maja tego roku, o godz. 20:30 odbyło się nasze Nabożeństwo.... a Pani Majowa króluje w naszych sercach. Dziękuję wszystkim biorącym udział.

Hania



N

NIE PRZESTAWAJ

Nie zapominajmy tych słów: Bóg nigdy nie przestaje nam przebaczać, nigdy! Ojciec, na czym więc polega problem? Problem polega na tym, że my mamy dosyć, nie chcemy, nuży nas proszenie o przebaczenie. On nigdy nie przestaje przebaczać, ale my czasami przestajemy prosić o przebaczenie. Nigdy nie ustawajmy, nie ustawajmy nigdy! On jest kochającym Ojcem, który zawsze przebacza, który ma miłosierne serce dla nas wszystkich.

Anioł Pański, 17 marca 013

NARZEKANIE

Narzekania obciążają serce. Są szkodliwe; i nie tylko na innych, lecz także na nas samych, gdy wszystko wydaje się nam gorzkie. Są złe, bo odbierają nam nadzieję.

Homilia, kaplica w Domu św. Marty, 3 kwietnia 2013

NUDA

Chrześcijanin nigdy nie może być znudzony i smutny. Ten, kto kocha Chrystusa, jest pełen radości i rozsiewa radość.

Twitter, 30 czerwca 2013

Nowe życie w Chrystusie

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie!

**„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie.
Przez wiarę i chrzest do świadectwa”** – to hasło nowego cyklu duszpasterskiego. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. – **„Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary”**
abp. Stanisław Gądecki.

Przez minione dwa lata praca duszpasterska skupiała się wokół haseł: **Wierzę w Syna Bożego** (2013/2014), **Nawróćcie się i wierźcie w Ewangelię** (2014/2015).

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2015/2016) jest: Nowe życie w Chrystusie

ROK ŚWIĘTY „Misericordiae vultus” (Oblicze miłosierdzia)

Nowe życie w Chrystusie czy Rok Miłosierdzia?

Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia

Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia została uroczyście odczytana w papieskich bazylikach Rzymu. Cztery świątynie są głównymi miejscami obchodów Roku Świętego. Papież Franciszek w bulli „Misericordiae vultus” opisał najistotniejsze cechy Bożego miłosierdzia. „Fundamentem konstrukcji podtrzymującej całe życie Kościoła jest miłosierdzie” - czytamy w papieskim dokumencie.

Papież Franciszek wskazał, że celem tego wyjątkowego czasu ma być spotkanie z Jezusem i doświadczenie Jego wielkiego miłosierdzia. Obchody Roku Jubileuszowego ojciec święty zawierzył Matce Bożej.

U Hebrajczyków w czasach biblijnych jubileusz celebrowano co 50 lat. Był to czas przywracania równości dla wszystkich synów Izraela, zarówno bogatych, jak i biednych. Kościół katolicki nadał hebrajskiemu jubileuszowi charakter bardziej duchowy. Ma on polegać na przebaczeniu, odpuszczeniu grzechów otwartemu dla wszystkich, na odnowieniu więzi z Bogiem i bliźnimi.

Tradycja Roku Świętego pojawiła się wraz z pontyfikatem Bonifacego VIII w 1300 r. Papież ten zaproponował obchody Roku Jubileuszowego co 100 lat. Od 1475 r., aby umożliwić każdemu pokoleniu przeżycie Jubileuszu, czas ten został skrócony do 25 lat. Ze szczególnych okazji papież może ogłosić także Jubileusz nadzwyczajny.

Do dziś w Kościele Rok Święty został ogłoszony 26 razy. Ostatnim był Jubileusz 2000 roku. Natomiast ostatnie nadzwyczajne Lata Święte to: 1933 rok, ogłoszony przez Piusa XI z okazji 1900. rocznicy Odkupienia; 1983 rok, ogłoszony przez św. Jana Pawła II w 1950 lat od Odkupienia.

HDC.

zdecyduj sam

błyskawiczny instruktaż
sztuki dobrych wyborów

Jan Konior SJ

Nowej ziemi w swym sercu
sam nie odkryjesz.
Drogi do siebie
sam nie znajdziesz.
Słowa, które cię podniesie,
sam sobie nie powiesz.

przysłowie afrykańskie

Św. Ignacy Loyola, zostawił cenny skarb. Wskazania, jak pomagać sobie i innym usłużyć to, co chce nam mówić Bóg. Jak razem z Nim dokonywać wyborów.

USŁYSZ NATCHNIENIA WEWNĘTRZNE

Św. Augustyn mówił: „Jeśli Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko będzie na swoim miejscu”. Jak tego dokonać? Posłuchajmy rady św. Pawła: *Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe* (Rz 12, 1-2). By odkryć, czym jest owa wola Boża, warto wsłuchiwać się we własne natchnienia wewnętrzne. Interpretacja natchnień dokonuje się w sercu. W Biblii serce oznacza całego człowieka. Im bardziej jesteśmy przygotowani, tym lepsze będzie rozeznanie i konkretniejsze wybory. Czym w praktyce są natchnienia? Czasem może je wywołać jedno zasłyszane podczas konferencji duchowych słowo, innym razem konkretne wydarzenie, spotkana osoba, lektura itd. Bóg zawsze „dostosowuje się” do każdego z nas i mówi do nas tak, jak jest dla nas najlepiej. Co ważne, natchnienia nigdy nie przymuszają nas do czegokolwiek - Bóg nigdy do niczego nas nie zmusza. Jezus, mówiąc o naśladowaniu Go, zaznacza: „Jeśli chcesz... to pójdz za mną”.

ROZWAŻ WĄTPLIWOŚCI

Każda decyzja wymaga czasu, uwagi i pogłębionej modlitwy. Bóg nie działa wraz z naciśnięciem klawisza „enter”. Rozeznanie duchowe zawsze jest procesem. Częścią tego procesu są pojawiające się wątpliwości. Ludziom, którzy rozeznają, co robić ze swoim życiem, często wydają się one symptomami braku powołania. Nie jest to prawda, ale warto się swoim wątpliwościom przyglądać. Im więcej wątpliwości, tym bardziej nie należy się spieszyć z podejmowaniem ważnych decyzji. Lepiej poczekać, modlić się i pytać o radę osoby doświadczonej. Nie wolno wówczas podejmować ważnych wyborów, np. o wejściu na drogi życia małżeńskiego czy zakonnego. W procesie podejmowania decyzji niezastąpiony jest doświadczony kierownik duchowy, który pomoże nam dotrzeć do źródeł wątpliwości. Może on utwierdzić mnie w wyborze, ale nigdy nie wybiera za mnie, a jedynie towarzyszy na drodze podejmowania decyzji. Błędem w rozeznawaniu jest szukanie wielu metod i technik duchowych pomagających rozeznąć powołanie, jeśli nie rozpoczął się proces nawrócenia serca.

STWÓRZ BAZĘ DANYCH

Jeśli lekarz nie ma wyników badań, nie potrafi z całą pewnością stwierdzić co nam dolega. Dopiero otrzymując wyniki badań, wysuwa pewne wnioski. Im więcej będziemy mieli danych, tym większe będzie prawdopodobieństwo dokonania dobrego wyboru. Cały ten proces zakłada pewną znajomość siebie. Bazą zawsze pozostanie modlitwa połączona z refleksją i pytaniami co do wyboru drogi. Czym się kieruję? Jak motywuję swój wybór? Warto zwrócić uwagę na własne uczucia, nazywając je po

imieniu, analizując je od początku do końca i odkrywając, ku czemu nas prowadzą. Jeśli podejmujemy decyzję w wolności serca, ze względu na Boga, to nasz wybór będzie wolny i dobry, nawet gdy nie będzie łatwo go podjąć. Nasze serce będzie się wtedy cieszyło pokojem.

POZNAJ SIEBIE

Bóg działa w moim życiu na wszystkich poziomach triady psychika - ciało - duch. Im bardziej jesteśmy dojrzałi emocjonalnie i duchowo, tym lepiej potrafimy dokonywać właściwych wyborów. Niezbędny jest tutaj etap oczyszczenia i uwolnienia z lęków. Istotnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji jest poznanie swoich uczuć i kształtowanie dojrzałości uczuciowej. Czy potrafię być człowiekiem wolnym? Jakie są, moja przeszłość, mój obraz Boga, relacje z rodzicami, szkoła, środowisko, w którym żyję? Moja przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są ze sobą powiązane niczym system naczyń połączonych. Bóg, który jest bliżej mnie niż ja sam siebie i zna mnie lepiej aniżeli ja sam siebie, pociąga mnie ku sobie, objawiając mi swoją wolę w różnoraki sposób. Ważne, by postawić sobie pytanie, na ile sam znam siebie i staram się być obiektywny w ocenie moich wad i zalet, uzależnień oraz grzechów i emocji działających we mnie. Czy potrafię je nazwać, zachowując dystans wobec nich? Bogu nie przeszkadza moja słabość, raczej brak uznania słabości z mojej strony. Jeśli jestem uzależniony i zdominowany przez własne słabości, a nie umiem się do tego przyznać, to nie będę w stanie osiągnąć wolności serca i dobrze rozeznąć, jaki kierunek ma obrać moje życie. Na rozeznawanie ma też wpływ nasza kondycja fizyczna i psychiczna. Uniemożliwia je notoryczne zmęczenie lub powracająca depresja. Wreszcie ostatni poziom - nasza duchowość. Jaki jest mój stan duchowy? Jak wygląda moja relacja z Bogiem? Czy naprawdę Go szukam? Czy mam otwarte serce na szukanie i przyjęcie woli Bożej? Czy chcę i mam pragnienie szukania i znajdowania Boga we wszystkich rzeczach? Czy potrafię zaryzykować i oddać swoje życie w ręce Boga? Czy ufam Bogu? Jaka jest moja modlitwa? Jak często się modlę? Czy modlitwa jest dla mnie ważna? Czy potrafię dokonać rewizji (ewaluacji) mojego życia, kwestionując siebie? Czy potrafię słuchać natchnień Ducha Świętego i rozeznawać je?

Miesięcznik katolicki LIST, wrzesień 2010

o. dr Jan Konior, jezuita, wykładowca WSPF Ignatarium w Krakowie, zajmuje się kulturą Dalekiego Wschodu, autor wielu książek, m.in. „Poznaj i pokochaj siebie”, „Uzdrowienie medytacją chrześcijańską”, „Uzdrowienie modlitwą różańcową”, „Uzdrowienie miłosierdziem Bożym”.



16 KWIETNIA 2016 R.

Uroczyste obchody 1050 Rocznicy Chrztu Polski już za nami. Nasza parafia miała w nich swój udział: obecność parafian we Mszy św. na Stadionie, ugoszczenie delegacji z południowo-wschodniej Polski, ogromne zaangażowanie p. Ani w przygotowanie obchodów oraz przeprowadzona zbiórka do puszek pod hasłem „Gasimy pragnienie Sudanu” w ramach akcji zorganizowanej z okazji rocznicy Chrztu Polski mającej na celu wybudowanie studni dla Sudanu Południowego.

Pomimo zimna i deszczu w pamięci uczestników Mszy Św. na Stadionie pozostało doświadczenie wspólnoty żywego, dynamicznego Kościoła i siły jedności, poruszające słowo bp. Rysia, wspólnie odmówiona koronka do Miłosierdzia Bożego oraz postawa licznie przybyłych delegacji z relikwiami świętych z całej Polski.

Ksiądz Proboszcz oraz rodziny naszej parafii udzieliły noclegu ponad 25 pielgrzymom przybyłym z Krakowa, Przemyśla, Sosnowca, Siedlec i okolic Sandomierza. Pozostawili w ich domach miłe wspomnienie entuzjazmu i świadectwa wiary.

Do obchodów jubileuszowych przygotowywaliśmy się już wcześniej. Czekaliśmy na przyjazd delegacji z sandomierskiego. Mieli zatrzymać się u nas na nocleg. Upiekliśmy trochę słodkości i pizzę na kolację. Nasi goście pojawili się dużo wcześniej niż było planowane. Przyjechali samochodem w piątkę z księdzem. Kiedy zaprosiliśmy ich na pizzę wszyscy się roześmiali: wówczas dowiedzieliśmy się, że w czasie jazdy ksiądz Tomek wspominał, że ma akurat wielką ochotę by zjeść pizzę a u nas pizza właśnie się grzała w piekarniku... Uznaliśmy, że jest to sprawka Anioła Stróża. W czasie kolacji okazało się, że właściwie przyjechali nie w piątkę, a w szóstkę, ponieważ mieli ze sobą relikwie Bł. Wincentego Kadłubka - patrona ich diecezji. Bł. Wincenty Kadłubek był w relikwiiach w naszym domu. Ucałowaliśmy jego relikwiarz prosząc go o wstawiennictwo w naszych codziennych troskach.

Basia

Odkąd pojawiła się informacja w kościołach o obchodach 1050 rocznicy Chrztu Polski, moim pragnieniem było przyłączyć się, choćby w mały sposób, do przygotowań lub samych już uroczystości. Dlatego między innymi zadeklarowaliśmy z mężem, że drzwi naszego domu będą otwarte dla przybywających na obchody z innych części Polski. Spotkała nas bardzo miła niespodzianka, wyjątkowa. Niecodziennie bowiem można gościć w domu Świętych! Do nas, wraz z ks. Tomaszem z diecezji sandomierskiej, zawiąły relikwie św. Wincentego Kadłubka. Dla wielu św. Wincenty pozostał w pamięci jako kronikarz, a niewielu może wie, że był on biskupem krakowskim, który wprowadził zmiany w Kościele po Soborze Laterańskim IV (1215). Na tym właśnie soborze wprowadzono obowiązek spowiedzi i Komunii wielkanocnej, obostrzono przepisy odnośnie małżeństwa, by nie dopuścić do konkubinatów, obostrzono przepisy dotyczące karności kościelnej, zwłaszcza celibatu duchownych. Swoją ogromną cześć do Najświętszego Sakramentu św. Wincenty podkreślił wprowadzając tzw. wieczną lampkę przed tabernakulum. Po dziesięciu latach pasterzowania diecezji krakowskiej, za pozwoleniem papieża Honoriusza III, w 1218 r. Wincenty zrzekł się urzędu. Czuł, że spełnił zadanie swojego życia i postanowił wstąpić do klasztoru. Wybrał sobie opactwo cystersów w Jędrzejowie, przy kościele, który sam konsekrował. Zgodnie z zasadą ascetyczną "Bogu wszystko - sobie nic" pozostawił swój majątek rodowy, bogactwo i splendor urzędu biskupiego, sławę, jaką cieszył się na dworze księcia krakowskiego i - jak podaje tradycja - boso i pieszo jako pokutnik udał się do klasztoru.

Hania

Wieczorem zawiąło do nas 3 pielgrzymów z Sosnowca. Ksiądz i dwóch młodych ludzi mimo późnej pory i zmęczenia nie kryli ogromnej ciekawości miejsca, w którym odbył się chrzest Polski. Gospodarza nie trzeba było długo namawiać - zabrał swoich gości na wycieczkę do Poznania, Gniezna i na Lednicę. Wczesna pobudka, mimo nocnej eskapady, nie stłumiła wielkiego entuzjazmu naszych pielgrzymów. Dzięki naszym gościom mieliśmy też niepowtarzalną okazję, aby przyjąć pod swój dach relikwie św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Ewa

**Organizatorzy Jubileuszowego Świętowania
oraz wszyscy jego twórcy dziękują za
obecność na INEA Stadion,
za radość, entuzjazm,
za wspólne tańce, śpiewy i modlitwę.
Za to,
że wspólnie mogliśmy podziękować
Panu Bogu za dar wiary,
za sakrament chrztu.
Gdzie chrzest, tam nadzieja.**



z ŻYCIA PARAFII

Sakrament Chrztu Świętego przyjęli:

- * Kuba Bartosz Wójcik
- * Maja Anna Tarcz
- * Klara Maria Talkowska
- * Rozalia Stolarzewicz
- * Alan Wojciech Górski

Niech te dzieci wzrastają na wzór Pana Jezusa w łasce u Boga i ludzi...

Do I Komunii Świętej 8 maja przystąpi 49 dzieci

*Niech pamiętają o tym Dniu...
niech zawsze będą blisko Pana Jezusa...*

Do wieczności odeszli:

- + śp Hanna Maria Raczkiewicz
- + śp Roman Burzyński

*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*

W maju nasi kapłani obchodzą rocznice Świąceń...

Święty proboszcz z Ars Jan Vianney tak mówił o kapłaństwie:

"Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana wśród nas. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do Kościoła, kiedyście się narodzili? Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. Kto przygotowuje je, aby mogły stanąć przed Bogiem wykupane we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan. Zawsze kapłan. Nie znajdziecie żadnego dobra, które pochodzi od Boga, żeby za nim nie stał kapłan."

Pamiętajmy w modlitwie o naszych kapłanach w dniu rocznicy ich Świąceń:

/według kolejnych dni miesiąca maja/

- | | |
|------------|------------------------|
| 23.05.1985 | ks. Mirosław Nowak |
| 24.05.1979 | ks. Henryk Gościński |
| 25.05.1995 | ks. Grzegorz Gałkowski |
| 26.06.1994 | ks. Biskup Damian Bryl |